Kraków

Kids in Kraków

przewodnik

kidsinkrakow.pl

kbf

info KRAKÓW

KRAKÓW TRAVEL

BADŹ TURYSTĄ W SWOIM MIEŚCIE

SPACER DLA MŁODYCH ODKRYWCÓW

YOUNG EXPLORER'S TRAIL

Zapraszamy na spacer po zakamarkach Kazimierza, Podgórza i Zabłocia, gdzie będziemy mogli zobaczyć, jak wykorzystać prawa fizyki, by stworzyć coś niezwykłego.
Let's go for a walk around the hidden corners of Kazimierz, Podgórze and Zabłocie districts!
We will learn how to use the laws of physics to create something incredible.

3,5 h | & $

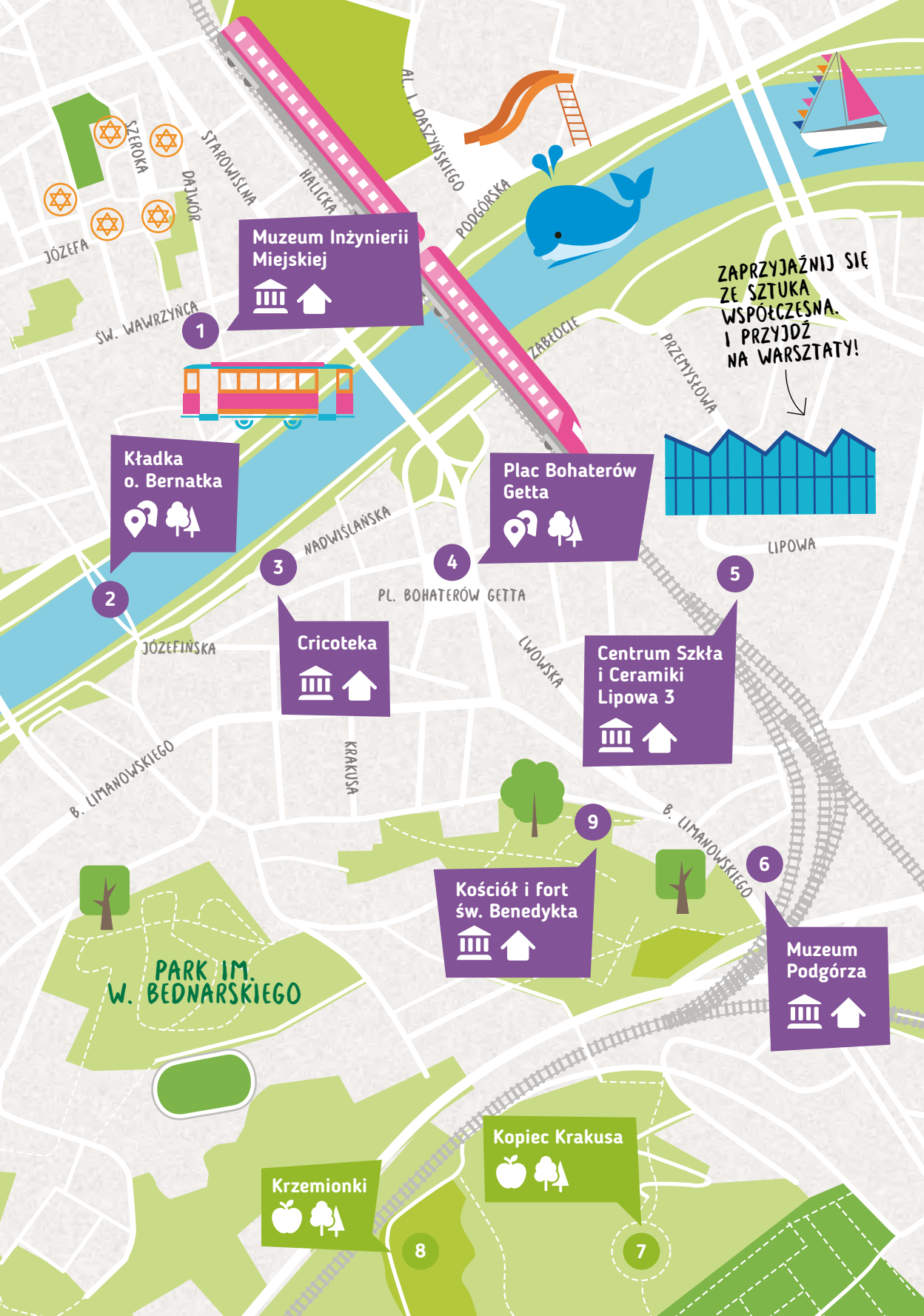
SZEROKA
DAJWÓR
STAROWIŚLNA
HALICKA
AL. I. DASZYŃSKIEGO
PODGÓRSKA
JÓZEFA
ŚW. WAWRZYŃCA
1
Muzeum Inżynierii Miejskiej
ZABŁOCIE
PRZEMYSŁOWA
ZAPRZYJAŹNIJ SIĘ ZE SZTUKĄ WSPÓŁCZESNĄ. I PRZYJDŹ NA WARSZTATY!
Kładka o. Bernatka
2
NADWIŚLAŃSKA
3
4
Plac Bohaterów Getta
LIPOWA
5
PL. BOHATERÓW GETTA
JÓZEFIŃSKA
Cricoteka
LWOWSKA
Centrum Szkła i Ceramiki Lipowa 3
B. LIMANOWSKIEGO
KRAKUSA
9
B. LIMANOWSKIEGO
6
Kościół i fort św. Benedykta
Muzeum Podgórza
PARK IM. W. BEDNARSKIEGO
Kopiec Krakusa
Krzemionki
8
7

Melania Kapelusz

CZY FIZYKA MIESZKA W KRAKOWIE?

Robiło się ciemno. Nasza szóstka, czyli Osiołek Klemens, Świnka Pola, Owca Matylda, Smok Antoni, Chomik Pumpus i ja, Świerszczyk Bajetan Hops, wracała z całodniowej wycieczki po Podgórzu. Z daleka zobaczyliśmy przedziwny widok. Nad Wisłą rozpięta była lina, a na niej... Nim zdążyłem się dobrze przyjrzeć, Osiołek wykrzyknął:

- Rety! Czy ja śnię? Czy wy widzicie to samo co ja?
- Ja już nic nie widzę ze zmęczenia – zameczała Owca Matylda.
- Tam – Klemens wyciągnął rękę. – Spójrzcie!

Na linie, niczym w cyrku, balansowało jedenastu akrobatów.

- To są te słynne rzeźby – powiedział Pumpus – które przeczą prawom fizyki.
- Przeczą prawom fizyki? – zdziwiła się Świnka. – Czyli nie zgadzają się na nie, czy tak? – ciągnęła, nie czekając na odpowiedź. – To oburzające. Skoro fizyka ma jakieś prawa, to rzeźby powinny się do nich dostosować. Ja na przykład mam prawo chrumkać, jak jestem zła. Nie wiem wprawdzie, jakie prawa ma fizyka, ale...
- Należy je uszanować – dokończył poważnie Antoni.
- Właśnie – przytaknęła Pola. – Fizyka musi być oburzona. Lub zmartwiona.
- Ależ co wy wygadujecie? – zaśmiał się Chomik. – Jak fizyka może być oburzona lub zmartwiona? A czym jest fizyka?
- Nie czym, ale kim – poprawił Smok. – Przypuszczam, że to starsza dama, która mieszka w Krakowie.
- Tak – zgodziła się Świnka. – Też tak słyszałam.
- Fizyka to... – zaczął Chomik.
- Najlepiej chodźmy tam – przerwał Klemens – i sprawdźmy.

Nie zważając na Pumpusa, który próbował coś nam tłumaczyć, poszliśmy w stronę mostu zwanego kładką ojca Bernatka. Nad nim grupa sztukmistrzów wykonywała akrobacje. Zobaczyłem cyrkowca, który stawał właśnie na jednej ręce. Dalej na linie dziewczyna chwyciła stopami obręcz, a dłonie powoli wznosiła w stronę ciemniejącego nieba. Młody mężczyzna wzlatywał do góry, trzymając się gimnastycznych obręczy. Inny spacerował beztrosko po linie, a jakby tego było mało, w prawej ręce miał jedną kulę, a w lewej dwie. Kobieta z szarfą wykonywała właśnie salto. Doszliśmy do nich bez słowa, nie chcąc

zakłócać przedstawienia i bojąc się, że chwila nieuwagi grozi artystom upadkiem do wody. Dech zapierało z wrażenia. I wtedy stało się coś niezwykłego.

- Czy ja śnię? – raz jeszcze wyszeptał Osiołek. – Przecież przed chwilą oni wszyscy skakali, chodzili, wyginali się.
- A teraz… – wyjąkałem.

Teraz zastygli bez ruchu w swoich czarodziejskich pozycjach. A jedynym wspomnieniem tego, że przed chwilą wykonywali akrobatyczny taniec, były ruszające się miarowo liny – w górę i w dół, w górę i w dół, w górę i w dół…

- Musiało nam się zdawać – powiedział Chomik bez przekonania.
- Przecież sam widziałeś – upierał się Klemens.
- To prawda, ale..
- Ale co? – naciskał Osiołek.
- Ale może mi się wydawało – Pumpus wzruszył ramionami. – Teraz widzę, że to rzeźby.
- A co z tą fizyką? – przypomniał sobie Antoni.
- Ach! – Chomik ucieszył się. – Chodzi o to, że tak wielkie i ciężkie figury powinny przechylić się i dyndać pod liną. Tymczasem one jakimś dziwnym sposobem nie poddają się grawitacji, czyli przyciąganiu ziemskiemu. I dlatego przeczą prawom fizyki. Fizyki, czyli nauki. A nie żadnej damy…
- E… – chrumknęła Pola bardzo niezadowolona. – To mi się wcale nie podoba.
- Nie chcę was martwić, ale z pewnością jest naukowe wytłumaczenie na to, dlaczego tak się dzieje.
- Naukowe – powiedział Osiołek. – A może – dodał ciszej – bajkowe.

Przeszliśmy na drugą stronę kładki.

- Spójrz – szturchnął mnie delikatnie Klemens. – Widzisz?
- Ale co? – wyszeptałem, odwracając się.
- Czy tamta dziewczyna nie patrzyła przed chwilą w inną stronę?

Przyjrzałem się akrobatce, która prawie niezauważalnie uśmiechnęła się do nas i mrugnęła porozumiewawczo okiem.

Melania Kapelusz

DOES PHYSICS REALLY LIVE IN KRAKÓW?

The evening was drawing in. Our little gang – Clement the Donkey, Polly the Piglet, Matilda the Lamb, Tony the Dragon, Pumps the Hamster and me, Bajetan Boing the Cricket – were returning from a day out exploring Podgórze when we spotted something rather unusual ahead. A line stretched over the Vistula, but it was no ordinary line. Before I could get a better look, Clement called:

"Wow! Am I dreaming? Can you see this?"
"I'm so tired I can't really see anything anymore," complained Matilda.
"Over there," Clement pointed. "Look!"

Eleven acrobats balanced on the tightrope, as though we were in a circus.

"It's those famous sculptures," said Pumps. "You know, the ones defying the laws of physics."
"Defying the laws of physics?" asked Polly, surprised. "So they don't follow them?" She carried on without waiting for an answer. "That's outrageous! If physics has laws, then the sculptures shouldn't break them. Of course I don't know what those laws are, but..."
"They should be respected," Tony finished, seriously.
"That's right!" agreed Polly. "I bet physics must be outraged, or even upset."
"What are you two on about?" laughed Pumps. "How can physics possibly be outraged or upset? Do you even know what physics is?"
"Not what but who," Tony corrected him. "I think she's an old lady living in Kraków."
"That's right," agreed the Piglet. "I've heard the same."
"No, physics is..." Pumps tried again.
"Let's just go and have a look, shall we?" interrupted Clement.

We ignored the Hamster who was trying to tell us something and wandered over to the Father Bernatek Footbridge. A group of gymnasts were showing off their skills above us. I watched as one balanced effortlessly on one arm. A bit further along the tightrope a girl gripped a hoop with her toes and raised her arms slowly towards the darkening sky. A young man soared in the air grasping gymnastics rings. Another walked along the tightrope as though on solid ground,

and if that wasn't enough he balanced a ball on one arm and two on the other. A woman was doing somersaults suspended from a long scarf. We approached them silently, not wishing to interrupt and afraid that a moment's inattention will send the artists tumbling into the river. In any case our breath was simply taken away. And then something REALLY incredible happened.

"Am I dreaming?" whispered Clement again. "They were jumping and walking and twisting just a second ago!"
"And now..." I gasped...

Now they were frozen on the spot in their magical positions. The only reminder of the acrobatics from a moment ago were the tightropes moving gently up and down, up and down, up and down...

"We must have imagined it," said Pumps sounding utterly unconvinced.
"You saw it yourself," countered Clement.
"That's true, but..."
"But what?" insisted the Donkey.
"But maybe we did imagine it," Pumps shrugged. "Now all I see is sculptures."
"Hey, what about this physics?" Tony remembered suddenly.
"Oh!" exclaimed Pumps, delighted. "I meant that large and heavy figures like these should topple over and dangle under the line, but somehow they defy gravity – that's the force that pulls us all towards the Earth's surface. That's how they defy the laws of physics. Physics is a science, not an old lady."
"Bah!" oinked Polly, annoyed. "I don't like that at all!"
"I'm sorry to disappoint you, but I'm sure science can explain all of this."
"Science," said the Donkey, "Or perhaps... fairytales?" he added more quietly.

We crossed over the footbridge.

"Look!" Clement nudged me. "See?"
"See what?" I whispered, turning around.
"Wasn't that girl looking the other way just now?"

I looked at one of the gymnasts, who gave me an almost imperceptible smile and a conspiratorial wink.

Zapraszamy na spacer po zakamarkach Kazimierza, Podgórza i Zabłocia, gdzie będziemy mogli zobaczyć, jak wykorzystać prawa fizyki, by stworzyć coś niezwykłego, dowiemy się, czy tramwaj może być ciągnięty przez… konia oraz co dzieje się z przedmiotami i rekwizytami teatralnymi po zakończeniu przedstawienia.

Nasz odkrywczy spacer zaczynamy w **Muzeum Inżynierii Miejskiej** 1, gdzie można prześledzić rozwój publicznej komunikacji w Krakowie – od wyjazdu pierwszego tramwaju konnego[1] po wprowadzenie autobusów. Muzeum mieści się w najstarszej krakowskiej zajezdni tramwajów konnych i elektrycznych. W zabytkowej hali można podziwiać kilkanaście historycznych wagonów tramwajowych. Wszystkie są sprawne i w letnie niedziele obsługują specjalną Krakowską Linię Muzealną nr 0. Warto zajrzeć także na wystawy czasowe, by sprawdzić, czy masz żyłkę naukowca i konstruktora, a przy okazji dowiedzieć się, czym różni się żarówka od diody LED.

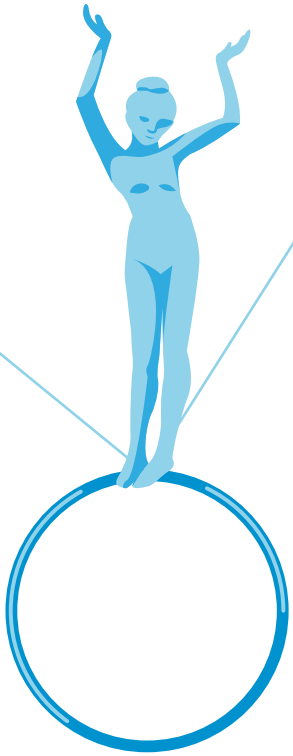

Po wizycie w muzealnych przestrzeniach warto przejść się na **kładkę o. Bernatka** 2 i na własne oczy zobaczyć rzeźby Jerzego Kędziory, które przeczą prawom fizyki i… balansują w powietrzu.

Po krótkim spacerze wzdłuż Wisły zapraszamy do **Cricoteki** 3 mieszczącej się w dawnej elektrowni, a prezentującej najważniejsze idee twórczości Tadeusza Kantora, który wybierał zwyczajne przedmioty (wieszaki, walizki, krzesła, buty) i podnosił je do rangi sztuki[2]. Muzeum oferuje specjalne wydawnictwa pozwalające zwiedzić wystawę z dziećmi i zapoznać je z dokonaniami legendarnego reformatora teatru w Polsce. Z położonej

Let's go for a walk around the hidden corners of Kazimierz, Podgórze and Zabłocie! We will learn how to use the laws of physics to create something incredible, find out the link between trams and horses, and discover what happens to theatre sets and props at the end of performances.

We start our exploration at the **Museum of Municipal Engineering** 1 where we follow the history of public transport in Kraków, from the first horse-drawn trams[1] to the introduction of municipal buses. The museum is located in Kraków's oldest depot of horse-drawn and electric trams. The beautiful hall displays numerous historical tram carriages, all of which are operational and serve the Kraków Museum Line on Sundays during the summer. Make sure you also take a look around temporary exhibitions to find out if you have the knack to be a scientist and constructor, or learn the difference between incandescent lightbulbs and LEDs.

After visiting the museum, we cross the river on the **Father Bernatek Footbridge** 2 to see sculptures by Jerzy Kędziora which seem to defy the laws of physics by floating in the air.

A short stroll along the Vistula takes us to **Cricoteka** 3 located at the former power station. The museum presents the most important ideas of Tadeusz Kantor's work – the artist used everyday objects such as suitcases, chairs and shoes and made them into artworks[2]. There are also fascinating

1. Pierwszy tramwaj ciągnięty przez konie wyjechał na ulice Krakowa w 1882 roku, czyli ponad 130 lat temu!
The first horse-drawn tram was launched in Kraków in 1882 – over 130 years ago!

2. Stworzył np. buty milionera!
One of his creations was millionaire's shoes!

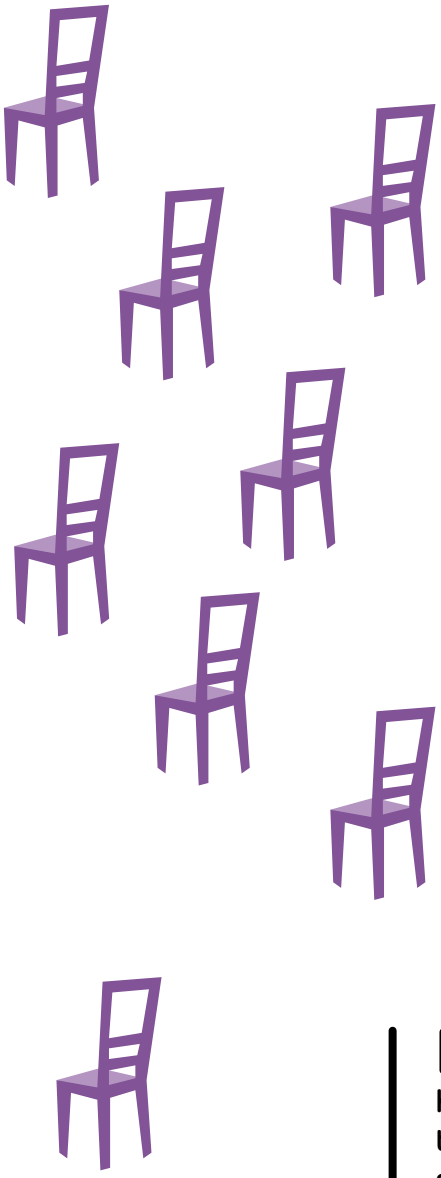

na najwyższej kondygnacji kawiarni można podziwiać panoramę miasta.

Ze starszymi dziećmi w drodze na Zabłocie warto przejść przez **plac Bohaterów Getta** 4, który podczas II wojny światowej stał się centralnym punktem żydowskiego getta. W domu nr 18 działała jedyna na tym obszarze apteka prowadzona przez Tadeusza Pankiewicza. Z narażeniem życia niósł on pomoc mieszkańcom getta. Dla upamiętnienia tragicznych wydarzeń z okresu II wojny światowej postawiono tu 70 krzeseł-rzeźb. Artyści, którzy je zaprojektowali, oparli się na wspomnieniach Pankiewicza o rozrzuconych tu sprzętach (m.in. krzesłach), które pozostały po likwidacji getta w marcu 1943 roku.

Duch młodego odkrywcy wiedzie nas teraz do **Centrum Szkła i Ceramiki Lipowa 3** 5. Niegdyś działała tu huta, a dziś można poznać fascynujący proces powstawania szkła i samemu spróbować sił w zawodzie hutnika. Pokazy ręcznego formowania szkła odbywają się prawie przez cały rok od poniedziałku do soboty z krótką zimową przerwą[3].

Ostatni etap spaceru zaczynamy od niedawno otwartego **Muzeum Podgórza** 6. Poznamy tu historię terenów na prawym brzegu Wisły, od czasów legendarnych po współczesność, napotkamy najważniejsze postacie, które tworzyły kulturowy dorobek tego miejsca i wpłynęły na jego obecną tożsamość. Do tego grona można zaliczyć Mistrza Twardowskiego!

Najsławniejszy czarnoksiężnik Krakowa Jan Twardowski (do dziś trwają spory, czy był postacią fikcyjną, czy historyczną żyjącą w XVI wieku)

materials for visitors with children to help young guests learn about the legendary reformer of Polish theatre. The café on the top floor provides stunning views over the city.

On our way to Zabłocie, we go via the **Bohaterów Getta Square** 4 – the central point of the Kraków Jewish ghetto during the Second World War. The only pharmacy in this part of the city was at No. 18, run by Tadeusz Pankiewicz. He risked his own life to help people trapped in the ghetto. To commemorate the tragic events of the Second World War, seventy chair sculptures have been arranged in the square as a memorial. Its creators based their design on Pankiewicz's memoir, recalling the objects – including chairs – strewn around the square after the liquidation of the ghetto in 1943.

Next, our exploration takes us to the **Lipowa 3 Glass and Ceramics Centre** 5. Once a glassworks factory, today it presents the fascinating methods of making glass – you can even try your hand at the process yourself! Demonstrations of glass blowing are held between Monday and Saturday throughout the year with a short break during winter[3].

The last part of the walk starts at the recently opened **Podgórze Museum** 6. The museum reveals the district's history from legendary times to the present day and introduces people who have made important contributions to Podgórze's cultural heritage and shaped its current identity. One of those people is Mister Twardowski!

3. Polecamy też stałą wystawę *Szkło w Krakowie. Przemysł i sztuka. 1931-1998*, szczegóły na: lipowa3.pl.
Don't miss the permanent exhibition *Glassmaking in Kraków. Industry and the Arts. 1931-1998*. More details at lipowa3.pl.

Scholars still can't agree whether Jan Twardowski was entirely fictitious or

pracował nad wynalezieniem kamienia filozoficznego, który umożliwiłby przemianę dowolnego metalu w złoto. Potrafił leczyć choroby i odmładzać, miał też... usypać położoną niedaleko Krakowa Pustynię Błędowską. Zyskał bogactwo i sławę, a w końcu został dworzaninem króla Zygmunta II Augusta, który po śmierci ukochanej małżonki Barbary otoczył się astrologami, alchemikami i magami. Podobno to właśnie mistrzowi Twardowskiemu udało się wywołać ducha zmarłej, gdy nieutulony w żalu monarcha zapragnął ujrzeć żonę jeszcze raz.

Stała muzealna wystawa *Miasto pod kopcem Kraka* opowiada o fenomenie Podgórza – jego mitologii, a także o spektakularnym sukcesie przemysłowym. Po jej obejrzeniu kierujemy się właśnie na usytuowane niedaleko Krzemionki. Wznoszące się w południowej części Krakowa wapienne wzgórze to miejsce malownicze i pełne sekretów, którego wciąż nie zdominowała cywilizacja. Według jednej z wersji legendy to właśnie tu prowadził swą słynną pracownię czarnoksiężnik Twardowski...

Krakowska pracownia czarnoksiężnika, zwana Katedrą Twardowskiego, miała mieścić się w skałkach Krzemionek Podgórskich. Swoją wiedzę i znajomość magii zawdzięczał Twardowski diabłu, któremu zaprzedał duszę. Chciał przy tym przechytrzyć czarta, więc do cyrografu dodał zapis mówiący o tym, że diabeł może zabrać jego duszę do piekła jedynie

a real person from the 16th century. Kraków's most famous sorcerer wanted to invent the philosopher's stone which would turn any metal into gold. He also cured diseases, reversed old age, and – according to legend – he supposedly created the nearby Błędowska Desert. He achieved great fame and wealth, and became a courtier of King Sigismund Augustus who sought consolation in magic, astrology and alchemy after the death of his beloved wife Barbara. It is said that Mister Twardowski summoned the late queen's ghost when the grieving king wished to see her one more time.

The permanent exhibition *In the Shadow of Krak's Mound* tells the story of Podgórze, its mythology and spectacular industrial success. Next, we head to the nearby Krzemionki. The beautiful limestone hills to the south of Kraków are unspoiled by civilisation and filled with secrets. According to one version of the legend, it was where Mister Twardowski had his infamous workshop...

Mister Twardowski's laboratory, known as Twardowski's Cathedral, was hidden deep in Krzemionki Hills. The sorcerer sold his soul to the devil in exchange for great knowledge and magical powers. He wanted to outwit the devil by including a special clause in the contract, stating that his soul could only be taken during a visit to Rome – somewhere he never

w Rzymie, którego przez długie lata mistrz starannie unikał. Pewnego dnia trafił jednak do karczmy o niefortunnej nazwie... „Rzym". Ale gdy zniecierpliwiony diabeł przybył tam po jego duszę, Twardowski wskoczył na koguta i wzbił się w niebo! Podobno wciąż siedzi na Księżycu i tęskni za Krakowem, a jego służący pod postacią pająka raz na miesiąc odwiedza miasto, by zebrać najświeższe ploteczki.

Wspaniały widok na księżyc (i Kraków oczywiście także) rozciąga się z **kopca Krakusa** 7, który – według legendy – jest mogiłą legendarnego założyciela Krakowa i z pewnością jest to najstarsza budowla w mieście. W czasach przedchrześcijańskich kopiec był przypuszczalnie miejscem słowiańskich zaduszek, obchodzonych wiosną. Podczas zabaw palono tu ogniska, urządzano zawody wojów, a biednym ze szczytu kopca rzucano jedzenie i pieniądze. Te zabawy z czasów pogańskich przetrwały do dziś – jako odpust, który odbywa się co roku we wtorek po Wielkanocy i nosi nazwę Rękawka[4].

Dominujący ponad krajobrazem Podgórza zespół wapiennych skał zwany **Krzemionkami** 8 osiąga w najwyższym punkcie niemal 270 m n.p.m. Dziś na dwie części (połączone kładką pieszo-rowerową) dzieli je wielopasmowa ulica. Po jednej stronie został malowniczy kopiec Krakusa, z którego jak na dłoni widać wawelskie wzgórze; po drugiej – **kościół i fort św. Benedykta** 9 i piękna, nieco dzika łąka. Spoglądając z kładki w stronę fortu, można zobaczyć mural powstały w 2007 roku z okazji 750-lecia lokacji miasta.

intended to go to. One day, the devil lured Twardowski to an inn with the unfortunate name “Rzym” [“Rome” – trans.] – but the sorcerer summoned a giant cockerel and flew away! It is said that he has been living on the Moon ever since. He still misses Kraków, so once a month he sends his apprentice – turned into a spider – down to the city to bring back the latest gossip.

You can see stunning views of the Moon (and Kraków, of course!) from the **Krakus Mound** 7. It is the oldest construction in the city and, according to legend, the burial site of the legendary founder of Kraków. During pre-Christian times, the location was most likely the site of Slavic rites for the dead, celebrated in spring with bonfires and swordsmanship contests, with people throwing food and money to the poor. Some of the pagan rituals survive until today as part of the Rękawka[4] festival held every year on the Tuesday after Easter.

Rising high over the Podgórze landscape, the limestone **Krzemionki Hills** 8 reach the height of 270 metres above sea level. Although they are bisected by a major road, the two parts are linked by a pedestrian and bicycle bridge. The picturesque Krakus Mound lies on one side, offering stunning views over Wawel Hill, with the **Church and Fort of St Benedict** 9 set in beautiful, unspoilt meadows on the other. Look out for a mural near the fort depicting important historical figures from Kraków’s past, painted in 2007.

4. Językoznawcy odnoszą tę nazwę do czeskiego „rakew” (trumna) lub serbskiego „raka” (grób), co mogłoby potwierdzać, że kopiec był miejscem kultu zmarłych przodków lub po prostu grobem. Natomiast tradycja mówi, że poddani Kraka nosili ziemię na jego mogiłę w rękach i rękawach, co uwieczniła nazwa.
The name of the Rękawka festival is thought to originate from the Czech “rakev” (coffin) or Serbian “raka” (tomb), which suggests that the mound was once a place of ancestor worship or a burial site. Legend has it that Krakus’s subjects built the mound with soil they brought with their own bare hands.

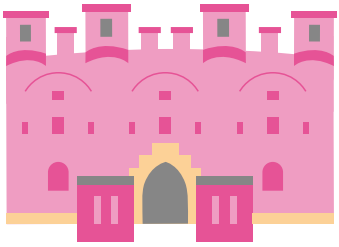

Znajdź drogę, która zaprowadzi Twardowskiego do koguta.
Find the way that leads Twardowski to the cockrel.

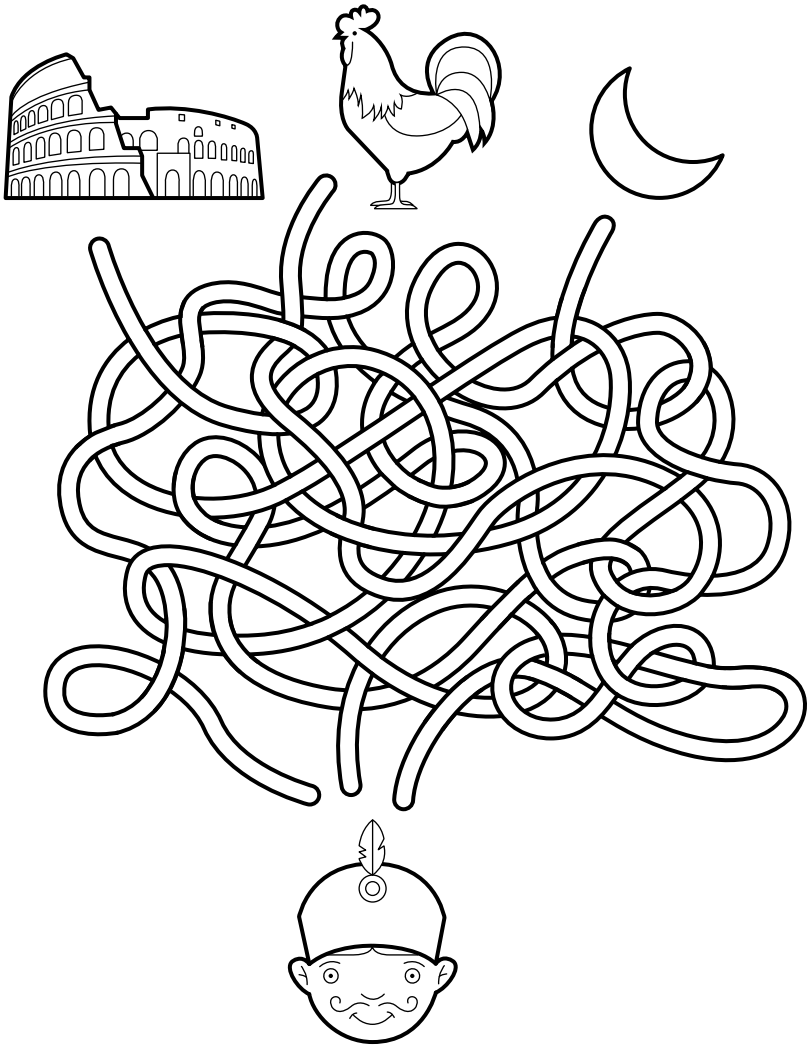

Pomóż służącemu Twardowskiego znaleźć wyjście z labiryntu.
Help Twardowski's apprentice find the exit of the maze.

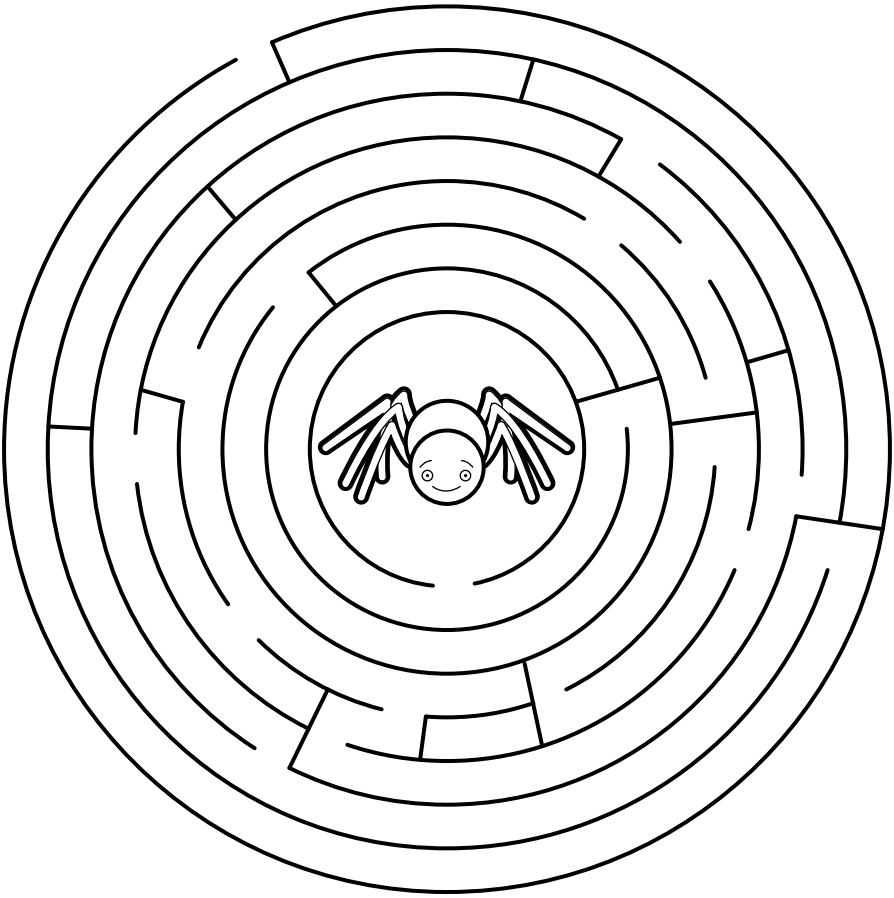

Autorzy tras spacerów
Authors of the description of the walks

Barbara Fijał
Justyna Skalska
Barbara Zając

Redaktor prowadzący
Editor

Barbara Fijał

Współpraca redakcyjna, korekta
Editorial collaboration, proofreading

Barbara Skowrońska

Tłumaczenie
Translation

Caroline Stupnicka

Reklama
Advertisment

Zuzanna Nikiel-Warchoł

Współpraca wydawnicza
Cooperating editor

Jacek Florek

Projekt graficzny, skład
Graphic design, typesetting

Zuzanna Walas

Druk
Printed and bound by

Drukarnia Leyko

Wydanie I
Edition I

Kraków 2018
© Krakowskie Biuro Festiwalowe

ISBN 978-83-65270-28-3

Wydawca
Publisher

Krakowskie Biuro Festiwalowe

Izabela Helbin – Dyrektor
ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 25 00
e-mail: poczta@biurofestiwalowe.pl
www.biurofestiwalowe.pl

Projekt Kids in Kraków realizowany jest przez Krakowskie Biuro Festiwalowe
The Kids in Kraków project developed by the Kraków Festival Office

e-mail: kik@biurofestiwalowe.pl
www.kidsinkrakow.pl
www.facebook.com/KidsInKrakow

Kraków kbf

Krakowskie Biuro Festiwalowe - Instytucja Kultury Miasta Krakowa

Partner dla Krakowa:

BUKOVINA RESORT
GRUPA autoremo